Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 170 — Kraków, środa 27 lipca 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Do Ludu pracującego Polski

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Od dni majowego przewrotu upłynęło długich czternaście miesięcy. **Klasa robotnicza jest odepchnięta od wpływu na państwo.** Pełnia władzy spoczęła w rękach garstki ministrów, wyższych wojskowych i urzędników. Rola wielkiego kapitału i wielkiego ziemiaństwa wzrosła niepomiernie. Polityka gospodarcza rządu ulega wskazówkom i żądaniom tych grup. Właściwy kierownik Rzeczypospolitej — marszałek **Piłsudski** — osłania swoje plany i zamiary nieprzeniknioną tajemnicą. Nie wiemy, czego chce; nie wiemy, dokąd dąży. W „otoczeniu" jego rosną prądy pół-faszystowskie, nastroje reakcyjne, pomysły wręcz wrogie ludowi. Sejm, osłabiony i poniewierany przez prasę burżuazyjną, nie może korzystać z prawa **kontroli**; rząd stoi ponad krajem, przed nikim faktycznie nie odpowiedzialny.

A położenie klas pracujących staje się coraz to cięższe. Drożyzna czyni z robotników i pracowników umysłowych **nędzarzy**. Bezrobocie trwa. Płace robotnicze, uposażenia pracownicze spadły w bardzo wielu wypadkach **poniżej możności utrzymania** siebie i rodziny.

Sojusz rządu z ziemiaństwem zahamował **reformę rolną**; odbywa się bezplanowa **parcelacja**, dokonywana często, jeżeli nie prawie zawsze, kosztem proletarjatu rolnego i małorolnych gospodarzy.

Dekrety prasowe i represje, samowola administracji w województwach „kresowych", kumanie się z **klerykalizmem**, — wszystko to razem wzięte uderza w samą zasadę **Wolności**, bez której niemasz demokracji. W takiej chwili i w takich warunkach uważamy za obowiązek sumienia podnieść publicznie nasz głos protestu i zwrócić się bezpośrednio do szerokich mas pracujących.

Towarzysze! Robotnicy!

Rząd zamknął gwałtownie sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu, w chwili, gdy Sejm — pod naciskiem posłów socjalistycznych — pracował nad sprawami naprawdę potrzebnemi dla klasy robotniczej i dla kraju.

Na wniosek to **ZPPS** uchwalono ustawę o **pomocy dla rodzin rezerwistów**, powołanych na ćwiczenia wojskowe, — miano uchylić **reakcyjne dekrety prasowe**, przystąpić do rozpatrzenia takich zagadnień, jak **drożyzna i bezrobocie, polityka gospodarcza państwa, płace robotnicze, uposażenie pracowników państwowych**; na wniosek **ZPPS** Sejm uchwalił zmianę Konstytucji, by uzyskać dla siebie prawo **rozwiązywania się i zarządzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej**, nowych wyborów, któreby powołały prawdziwe silne zaufaniem ludu, przedstawicielstwo narodu.

Na porządku dziennym znajdowały się również niezmiernie ważne **ustawy samorządowe**.

Rząd, zamykając sesję, stwierdził, że nie chce zmiany na lepsze dzisiejszego stanu rzeczy, — „ocalił" swoją „wszechwładzę", ugodził w podstawy **demokracji parlamentarnej**.

Towarzysze! Robotnicy!

Wy byliście ogniskiem i siłą walk o **niepodległość**. Dziś Wasza organizacja polityczna, Wasza organizacja zawodowa, są odrzucone przez Rząd, powstały z przewrotu Waszą krwią spryskanego, na rzecz tych klas społecznych, które zawierały zawsze i przy każdej sposobności **ugodę** z mocarstwami zaborczemi. Kapitalista, obszarnik i biskup sięgają w Polsce po władzę.

Robotnicy! Włościanie!

Mówimy Wam otwarcie, jasno i szczerze:

DEMOKRACJA JEST W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!

PRAWA I SPOŁECZNE ZDOBYCZE WASZE SĄ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!

Stronnictwa polityczne prawicy — endecy i chadecy — poniosły klęskę w maju r. 1926. Dzisiaj kapitaliści i obszarnicy odnoszą zwycięstwa w dziedzinie najważniejszej, w dziedzinie **społecznej i gospodarczej**. Za temi zwycięstwami musi kroczyć śladem **dyktatura burżuazji**, dyktatura także polityczna.

Tak wygląda położenie.

Wymaga ono jaknajwiększej czujności z Waszej strony, solidarności zupełnej, karności organizacyjnej bez zastrzeżeń.

Nie szukamy pomocy wśród klas posiadających. Siła i moc nasza leży w nas samych, **w masowym naszym ruchu**.

Robotnicy! Włościanie! Wszyscy ludzie pracy!

Wasza stara Partja bojowa, Wasi przedstawiciele w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej zwracają się do Was z wezwaniem:

BADŹCIE GOTOWI DO WALKI!

Nie dawajcie posłuchu **komunistom**. Pamiętajcie, że za niepodległość, za wolność, za Socjalizm przelewaliście krew. Dyktatura komunistyczna ległaby na piersi Waszej kamieniem równie ciężkim, jak dyktatura faszystów.

Na straży Waszych praw i zdobyczy, Waszego losu i losu kraju stoi zawsze zdolna do boju **Polska Partja Socjalistyczna**.

Towarzysze! Towarzyszki!

Upadek demokracji — to klęska Socjalizmu, to klęska proletarjatu, to klęska całej Polski.

My tę demokrację budowaliśmy, my o nią walczyliśmy, my jej bronić musimy.

I obowiązek swój spełnimy.

Niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje nowy Sejm ludowy!

Niech żyje przyszły rząd ludowy, rząd zaufania mas pracujących!

Niech żyje PPS.!

Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW (ZPPS.).

Warszawa, w lipcu 1927 r.

Tylko własną pracą

„Jaki jest ten rząd, to jest — ale jedno jest pewne: że łamie prawicę". Takie słowa można nieraz słyszeć z ust przyjaciół obecnego rządu.

Czy prawica jest doprawdy złamana lub bodaj nadłamana? Warto się nad tem pytaniem zastanowić.

Być może, że stronnictwa polityczne, wchodzące w skład chjeny (przedewszystkiem Związek Ludowo-Narodowy) zostały ograniczone w swobodzie działania. Zwolennicy endecji są dość skutecznie rugowani ze stanowisk w administracji i zastępowani urzędnikami, sprzyjającymi rządowi. Czy pozatem jednak wiele się zmieniło?

Stronnictwa i partje są tylko politycznym wyrazem sił i klas społecznych działających w kraju. Chjena była od początku polityczną organizacją **kapitalistów i obszarników**, wspartych o potężną pomoc **klerykalizmu.** Kto chciał uderzyć w reakcję, musiał ująć w ryzy te trzy żywioły, niszczycielskie i szkodliwe dla życia państwa. Nie mamy bynajmniej pretensji do rządów pomajowych, by przekształciły ustrój kapitalistyczny kraju na ustrój socjalistyczny. **Jednak masy ludowe, które z takim entuzjazmem witały przewrót majowy, spodziewały się, że interesy robotników i chłopów znajdą w rządach wynikłych z przewrotu — rzecznika i obrońcę.**

Rzeczywistość jest inna. Ani obszarnicy, ani kapitaliści, ani ich podpora — klerykalizm, nie mogą się skarżyć. **Dzieje im się doskonale.**

Obrońca interesów obszarniczych, pan **Niezabytowski**, nadał ton **polityce gospodarczej rządu.** Ukuł on oryginalną teorję, że krajowi będzie się doskonale powodzić, **jeśli wywieziemy zboże z Polski.** Miało to polepszyć nasz bilans handlowy, sprowadzić pieniądze do kraju, ożywić życie gospodarcze, zapłodnić przemysł, zlikwidować bezrobocie i podnieść siłę nabywczą ludności. **Z tych wszystkich planów urzeczywistniło się tylko ogołocenie kraju ze zboża.** Trzeba było potem sprowadzać zboże z zagranicy, **ale już po cenie dwa razy wyższej od ceny, za jaką sprzedaliśmy nasze zboże.** Bilans handlowy pogorszył się dotkliwie. Pieniądze wpłynęły, ale do kieszeni obszarników. **Drożyzna wzrosła,** ludzie padają z głodu na ulicach. Reforma rolna postępuje krokiem bardzo... kulejącym. **Obszarnicy są zadowoleni.**

Kapitaliści także nie mają powodu do płaczu. Pan minister Kwiatkowski broni ich interesów niezgorzej. Drożyzna wzrasta, wydajność pracy np. górników prześcignęła wszystkie inne kraje, **ale płace robotnicze są bodaj najnędzniejsze w całej Europie.** A gdy tkacze łódzcy karmiący się tylko ziemniakami i kapustą, porwali się do walki strajkowej — rząd przyznał im arbitrażową podwyżkę tak niską, **że rosnąca drożyzna zjadła całą podwyżkę z kretesem.** Pan Wierzbicki, główny adwokat Lewiatana, **nie skarży się na ten rząd**; sprawa podwyżki cen **cukru** była jaskrawym dowodem, że głos p. Wierzbickiego jest znacznie lepiej słyszany przez rząd, niż głos t. zw. komisji opinjodawczej pracy, którą też słusznie przedstawiciele

Pogłoski

NOWY WĄŻ MORSKI: ZMIANY W RZĄDZIE

Mimo zaprzeczeń rządu, pogłoski o zmianach na wysokich stanowiskach krążą bezustannie. Mówią o ustąpieniu ministrów **Składkowskiego Niezabytowskiego, Dobruckiego, a także Zaleskiego.** Ministerstwo spraw wewnętrznych miałby objąć obecny minister poczt i telegrafów **Miedziński** (urzędowo zaprzeczono tej pogłosce), natomiast generał **Składkowski** miałby objąć województwo lwowskie lub warszawskie. Pogłoskę o zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych (Składkowski-Miedziński) puściła w obieg **„Polska Zbrojna"**, za co karci ją inny dziennik półrządowy, „Głos Prawdy", który pisze, że nad tem **„niepodobna przejść do porządku, zważywszy,** iż cały szereg opozycyjnych organów prasy pracuje usilnie i metodycznie nad wytworzeniem zamętu w opinji publicznej. „Polska Zbrojna" do zgoła odmiennych powołana jest zadań".

„Gazeta Lwowska" notuje też pogłoskę, że rzekomo w miejsce wojewody **Darowskiego**, który odchodzi na stanowisko dyplomatyczne do Tokio, mianowany ma być wojewodą krakowskim znany polityk konserwatywny dr. **Bobrzyński.**

Wszystkie te pogłoski **należy traktować z jak największą ostrożnością i niedowierzaniem.** W okresie upałów **dzienniki** szukają sensacyj, gdyż w **węża morskiego** nikt już nie chce wierzyć.

robotników opuścili. Dwa charakterystyczne objawy tej kapitalistycznej polityki to pana Romockiego **projekt „komercjalizacji kolei"**, szkodliwy dla państwa a korzystny dla kapitalistów polskich i obcych, oraz pana Miedzińskiego **liczniki telefoniczne**, przed któremi obronił się Sztokholm a nie obroniła się Warszawa.

A klerykalizm? Ten nietylko nie zamilkł, ale przeciwnie podniósł głowę. Wprawdzie endecję przegnano od rządów, **ale nigdy zuchwalstwo klerykalizmu nie było tak wielkie, jak teraz.** Powijaki ciemnoty, jakiemi skrępowana była dotąd Polska, zacieśniają się coraz mocniej...

W parze z tem idzie zdecydowana akcja niszczenia sił lewicy. Przeróżne noworodki polityczne w rodzaju „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" i „Partji Pracy" usiłują wtargnąć na teren robotniczy i chłopski. Obiecują złote góry, ale rezultat ich wysiłków jest tylko ten, że rozbicie klasy pracującej cokolwiek się powiększyło. Że komuniści skorzystali na zawiedzionych nadziejach mas, to także nie ulega wątpliwości.

„Nie wypędza się czarta Belzebubem", mówi stare przysłowie. Nie wystarcza łamać endecję, **trzeba wziąć w karby te siły społeczne, które endecję stworzyły.** Pan Wierzbicki, w endecji czy poza endecją, nie przestanie być adwokatem „Lewjatana". Pan minister Meysztowicz, chociaż nie endek, jest chorążym wstecznictwa niemniej dzielnym od najbardziej zajadłych endeków. To nie był przypadek, że cała prawica głosowała w Sejmie przeciw wnioskowi „Wyzwolenia" o votum nieufności dla pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Lud polski dostał jeszcze jedną nauczkę: Nie trzeba wierzyć w żadne cuda, lecz z siebie samego wydobywać moc, która złamie siły wstecznictwa i popchnie Polskę na tory postępu. **Republika ludowa, rządy ludowe stworzone być mogą tylko przez usilną pracę i walkę ludu samego.**

XX Wszechświatowy Kongres Esperantystów w Gdańsku

28 bm. rozpoczyna się XIX z kolei wszechświatowy kongres esperantystów w Gdańsku i trwać będzie do 4 sierpnia. Program jest jak zwykle, nader urozmaicony. Prócz oficjalnych obrad odbędzie się zwiedzanie miasta, wycieczki w okolice (między innemi do Sopot), przedstawienie w języku Esperanto itp. Zarząd miasta Soppot w celu uczczenia jubileuszowego kongresu, odbywającego się w czterdziestym roku istnienia Esperanta, postanowił jednemu z placów nadać nazwę „Esperanto". Prócz tego na propozycję miejscowego Komitetu Organizacyjnego zarząd miasta wyraził swą zgodę, aby esperantyści w środku placu Esperanta zasadzili t. zw. „dąb jubileuszowy".

Do tej pory wśród uczestników reprezentowanych jest **30 narodowości;** przybędzie dość znaczna ilość eseperantystów z krajów odległych. Między niemi znajdują się: dr. Hazime Asada, prof. uniwersytetu w Nagasaki, Riei Hasegawa, prof. uniwersytetu w Seoul, Toki Zenmaro, redaktor jednego z dzienników w Tokio, Wasaburo Oishi, dyrektor serologicznego obserwatorjum w Tateno, książę Karol, następca tronu szwedzkiego, Anakreon Stamatiadis, naczelny inspektor zdrowia w Atenach i wielu innych.

Na zakończenie kongresu uczestnicy zjadą do **Warszawy** gdzie program przewiduje uroczystości u grobu twórcy Esperanto, dr. Ludwika Zamenhofa, złożenie wieńca pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemawiać będzie jeden z wybitnych znawców twórczości wieszcza, dr. Edmond Priat, docent uniwersytetu w Genewie. Po uroczystych dniach w stolicy wyjadą esperantyści **na wycieczkę po Polsce.** Program obejmuje zwiedzenie Łodzi, Częstochowy, **Krakowa**, Lwowa, Wilna, Zagłębia węglowego i naftowego, **oraz Tatr.**

W Warszawie utworzyły się dwa komitety dla przyjęcia gości: organizacyjny pod przewodnictwem dra St. Essigmana i reprezentacyjny pod przewodnictwem prof. O. Bujwida.

—ooo—

Po dwóch latach

W tych dniach bm. mijają **dwa lata od załamania się złotego.** Stało się to, gdy szefem rządu i ministrem skarbu był p. **Władysław Grabski.** Wprowadzony w maju 1924 roku złoty, miał ustawowo wartość franka szwajcarskiego w złocie i równał się 1 dolar = 5'18 zł. W ciągu dwóch lat wahania tego kursu były minimalne. Najwyższe napięcie wynosiło 1 dolar = 5'23 zł.

Nagle złoty w ostatnich dniach lipca 1925 załamał się. W stosunku do dolara spadł na 6 zł., potem na 7 i doszedł w listopadzie — grudniu 1925 roku do 10 zł. za dolara. — Był to więc spadek o okrągło 100%. Z jakiego powodu i jakie stąd wynikły skutki?

Już przy otwarciu działalności Banku Polskiego w kwietniu 1924 roku mówiono, że złoty jest **nie dość silnie ufundowany.** Bank Polski, mając kapitału zakładowego 100 miljonów złotych, nie mógł prowadzić odpowiednio szerokiej polityki walutowej, t. j. nie był w stanie oprzeć złotego na silnej podstawie złota i równowartościowych obcych walut. Bank usiłował utrzymać statutowo przewidziane 30-procentowe pokrycie swych banknotów w ten sposób, że wypuszczał tych banknotów małą ilość, powodując przez to ciasnotę gotówkę, ograniczenia kredytowe i wywołując temsamem ograniczenia, a nawet zamykanie warsztatów pracy z najgroźniejszem następstwem: **wzmaganiem się bezrobocia.**

P. Grabski chciał za jednym zamachem osiągnąć zawiele, a osiągnął coś wprost przeciwnego. — Chciał dać stały pieniądz, a nie dał mu należytego oparcia. Zagranica nie zadowoliła się ustawą, która określała złotego jako pewną ilość złota, a chciała widzieć to złoto, względnie źródła, z którego Polska to złoto mogłaby otrzymać. Źródeł tych nie widziała **ani w niezrównoważonym budżecie, ani w dokonanem od 15 czerwca 1925 roku zerwaniu stosunków handlowych z Niemcami, ani w** — i bez tego zerwania — **biernym bilansie handlowym.** Nie wystarczał — wulgarnie mówiąc — tupet, z jakim zadekretowano, że waluta polska stoi na poziomie najlepszej wówczas waluty europejskiej, t. j. szwajcarskiej.

Skutki tej dysproporcji między zamiarami a siłami do ich urzeczywistnienia okazały się fatalne. Trzeba sobie uprzytomnić niesłychane wrażenie, jakie wywołał spadek złotego, mimo że stało się to w miesiącu letnim, najmniej ruchliwym pod względem gospodarczym. Pierwszem następstwem był **gwałtowny skok drożyzny.** Z każdym dniem złoty spadał, a ceny towarów szły w górę, aż w listopadzie doszło do znanych z czasów inflacyjnych, zakupów ze strachu, t. j. każdy starał się pozbywać się gotówki, nabywając potrzebne i nie potrzebne towary.

P. Grabski mimo to nie tracił optymizmu. Przez sierpień — wrzesień — październik walczył ze spadkiem złotego **interwencjami na giełdzie**, na kóre wydawał ostatnie zapasy dolarów, jakiemi skarb rozporządzał. Za **„grubą Bertę"** w walce ze zniżką złotego uważał p. Grabski wynik żniw. Mówił przecież wyraźnie na zebraniu jakiejś Rady, że „różnica między dobremi a złemi żniwami to miljard złotych", spodziewając się widocznie osiągnąć ten miljard **z wywozu zboża.** Wywóz był, ale obcej waluty rząd z tego źródła nie uchwycił i — **złoty spadał dalej.**

W grudniu 1925 roku **p. Grabski rzucił tekę i zostawił chaos.** Napięcie doszło do najwyższego stopnia, **kraj stał nad brzegiem przepaści,** ludność robotnicza i urzędnicza burzyła się, gdyż jej dochody wobec spadku złotego straciły połowę swej siły nabywczej. W tem rozpaczliwem położeniu, gdy trzeba było wprost ratować państwo i jego **spokój wewnętrzny, przyszła do skutku koalicja sejmowa (z udziałem PPS),** na której oparł się **rząd Aleksandra Skrzyńskiego.** Ten rząd przystąpił **do ratunku rozpaczliwej sytuacji rozpaczliwemi środkami. Generalne podwyższenie podatków o 10%, zmniejszenie wszystkich płac o 4'5 do 6%** — oto były środki, któremi minister skarbu **Zdziechowski wbrew opozycji PPS** chciał ustabilizować złotego bodaj na poziomie 1 dolar = 9 złotych.

Czasy owe odczuwamy obecnie, po upływie 2 lat, jeszcze silnie. O powrocie złotego do normy z przed tej daty nikt już nie marzy. Wszyscy uważają obecny stan **1 dolar** = 8'90 — 8'93 **zł.** za ideał, który w dodatku wymaga podparcia... **pożyczką zagraniczną** z przeznaczeniem tej na cel stabilizacyjny. Zapewne, że w obecnych warunkach wyższego kursu złotego osiągnąć nie można, skąd jednak pewność, że z osiągnięciem stabilizacji waluty pójdzie w parze stabilizacja gospodarcza? Czy przekreślenie ustawowego parytetu, tj. przejście do waluty papierowej, niższej obecnie około **72%** od złotej, ma pociągnąć za sobą i przekreślenie tej normalizacji gospodarczej, która zaczęła się z chwilą wprowadzenia złotego w złocie, to znaczy, że ma się **ustabilizować stan bezrobocia,** choćby na wysokości 150 tysięcy ludzi?

Na te pytania nikt teraz odpowiedzieć nie może, gdyż nikt planów rządu nie zna, a pożyczka też nie jest zrealizowana.

Możliwość strajku powszechnego w Łodzi

W Łodzi odbyła się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków zawodowych. Konferencja zwołana została na skutek zwrócenia się Związku Robotników Przemysłu Budowlanego o poparcie ich strajku.

Przedstawiciel robotników budowlanych referował przebieg strajku w przemyśle budowlanym, wskazując, że płace w tym przemyśle od 1924 roku zostały podwyższone zaledwie o 25 proc., tymczasem zaś drożyzna wzrosła *o przeszło 40 proc.* Płace w przemyśle budowlanym wahają się od 9—12 zł. dziennie. Jeśli się zważy, że robotnicy budowlani pracują w roku od 6 do 7 miesięcy, to faktycznie robotnik ma na utrzymanie swej rodziny *od 3—5 zł. dziennie.* W końcu swego przemówienia zgłosił rezolucję wzywającą wszystkie zarządy Związków do wymówienia umów i wystawienia żądań podwyżkowych w terminie pięciodniowym od dnia konferencji, zaś OKZZ do proklamowania strajku *powszechnego* w terminie dziesięciodniowym.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele wszystkich związków. Większość mówców przyznawała słuszność żądań robotników budowlanych domagających się podwyższenia o 50 proc. jednak uchwalenie w tak krótkim terminie strajku bez porozumienia się z członkami związków uważała za niemożliwe i niewskazane.

Przyjęto rezolucję polecającą Zarządom wszystkich związków omówienia sprawy *przystąpienia do strajku wspólnie z robotnikami budowlanymi* na posiedzeniach zarządów i zebraniach członków, oraz wzywającą do wydelegowania upełnomocnionych przedstawicieli na konferencję w dniu 27 bm., która odbędzie się wspólnie z zebraniem delegatów i poborców Związku zawodowego włókienniczego. Postanowiono również wezwać wszystkie związki do zbierania składek na rzecz strajkujących robotników budowlanych. Jednocześnie konferencja zaprotestowała jak najostrzej *przeciwko prowokacyjnemu stanowisku przemysłowców budowlanych, uchylających się od konferencji* z robotnikami i odrzucających słuszne ich żądania.

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Od chwili zawarcia umowy arbitrażowej w przemyśle włókienniczym, komisja statystyczna zanotowała *dość poważny wzrost drożyzny,* co przyczyniło się do zredukowania do minimum płac robotniczych a co zatem idzie do żądań robotników *o rozwiązanie umowy.*

Na ostatnich zebraniach delegatów fabrycznych w związku klasowym domagano się *bezwzględnego rozwiązania umowy w przemyśle włókienniczym,* motywując to ogólną pauperyzacją klasy robotniczej, która przy znacznym wzroście drożyzny nie może za tak niskie płace wyżywić siebie i swe rodziny.

W myśl postanowień umowy arbitrażowej, rozwiązać ją można *przed 15 każdego miesiąca* i w tym wypadku wygasa ona pierwszego dnia następnego miesiąca. Zarząd klasowego związku postanowił naradzić się nad wytworzoną sytuacją, by móc *wypowiedzieć umowę w przemyśle włókienniczym* przed 15 sierpnia. Zasadniczo sprawa rozwiązania umowy w przemyśle włókienniczym w dniu 15 sierpnia jest już sprawą przesądzoną *i w dniu 1 września nastąpiłoby przerwanie pracy,* o ile przemysłowcy nie zgodzą się na podwyżkę płac.

Włókniarze gotowi są rozpocząć ostrą walkę w kierunku wywalczenia sobie podwyżki płac, uważają bowiem, że wskutek nieprzestrzegania przez przemysłowców angielskiej soboty, częściowej redukcji płac i wzrostu drożyzny, *płace są obecnie znacznie niższe, aniżeli przed podwyżką arbitrażową.* Jeżeli rząd pragnie uniknąć groźnego zatargu winien zmusić opornych kapitalistów do uwzględnienia słusznych żądań ludu pracy.

Ofiary, których zapomnieć nie można

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wiedeń, 21 lipca.

Wczoraj odbył się pogrzeb około połowy ofiar ostatnich zajść. Katastrofa z 15 i 16 bm. pochłonęła przeszło 100 osób, prócz kilkuset ciężej i lżej rannych.

Trudno opisać nastrój w mieście, **bezgraniczną rozpacz mas w czasie pogrzebu. Krew proletarjatu!** Jeśli tu i ówdzie zdarzyło się coś nieprawego ze strony jednostek, cała masa ludu — tak mówił w imieniu partji i związków zawodowych na grobie drogich ofiar tow. Ellenbogen — **działała pod wpływem najszlachetniejszego motywu dążenia** do sprawiedliwości. Najsilniejszy odruch rewolucyjny ogarnął masy 15 lipca — mówił tow. Fryderyk Adler: **rozpaczliwe zwątpienie w sprawiedliwość.**

Nie wiele istnieje państw, w których proletarjat na tak wysokim stoi stopniu kultury, organizacji i uświadomienia klasowego jak w Austrji. Demonstracje uliczne wiedeńskiego proletarjatu wzbudzały zawsze podziw wszystkich sfer, nawet i burżuazyjnych. **Żelazna dyscyplina i bezprzykładny porządek cechował zawsze siłę i potęgę batalionów robotniczych.** Po każdym prawie dotkliwszym wyroku klasowym, których proletarjat wiedeński dość niestety zaznał w ostatnim czasie, **ostrzegali nasi towarzysze burżuazję** wiedeńską i nieszczęsny jej rząd pod kierownictwem ks. Seipla. **„Nie igrajcie z ogniem"** — wołaliśmy im za każdym razem.

Ale burżuazja nie zna odpowiedzialności przed masami ludu pracującego. Bezwzględna, ufna w sąsiednie reakcyjne Węgry Horthy'ego i Włochy Mussoliniego, **coraz zuchwalsza burżuazja austrjacka** podżegała jeszcze jednostronność sądownictwa wobec proletarjatu!

Mordercy robotników z szeregów reakcyjnych formacji „Frontkämpferów" i innych band faszystowskich znajdowali w sądzie poparcie. **„Jasny wyrok"**, pisała 15 lipca „Reichspost", organ rządu chrześcijańsko-społecznego, kiedy mordercy z Schattendorfu zostali uwolnieni! Zbyt nadwerężoną była cierpliwość mas pracujących. Ale nieszczęście nie byłoby nigdy osiągnęło tych okropnych rozmiarów, gdyby nie **nieodpowiedzialne zachowanie się policji.** Atak kawaleryjski i strzelanina w bezbronny tłum demonstrantów spowodowała zaraz rano owego pamiętnego piątku 15 lipca **rozgoryczenie szerokich mas proletarjatu.**

Kto zna porletarjat wiedeński, który czasy największych kryzysów gospodarczych i politycznych przebył we wzorowej jedności i dyscyplinie, ten wie, że tylko **bezgraniczna rozpacz**, wywołana bezwzględnością policji, a podżegana przez ciemne męty wielkiego miasta mogła tłum doprowadzić **do podpalenia posterunku policyjnego w pobliżu ratusza i pałacu sprawiedliwości.**

Naturalnie, wiadomości szerzone zagranicą, były w niesłychany sposób przesadzone, a często zupełnie wyssane z palca: Tak np. wiadomość o tem, że cały Wiedeń stoi w płomieniach, lub że wszyscy policjanci we wspomnianym posterunku zostali żywcem spaleni. Prawdą jest natomiast, że tłum zdemolował redakcję chrześcijańsko - społecznej „Reichspost" i „Wiener Neueste Nachrichten".

Popołudnie owego pamiętnego piątku 15 bm. było najkrwawsze i może być porównane jedynie z rewolucją roku 1848. Kiedy „Republikański Związek Ochronny" („Republikanischer Schutzbund") zdołał już utorować drogę straży pożarnej do pałacu sprawiedliwości, **nastąpiła nagle niespodziewana salwa policji.** Efekt był okropny. Krwią proletarjacką zbroczony bruk zdawał się wołać o pomstę do nieba!

A tymczasem policja nie zadowoliła się tą zbrodnią, lecz dawała dalsze salwy. Co więcej, **użyła nawet karabinów maszynowych.** Obok parlamentu i ratusza toczyła się przez szereg godzin **regularna walka na barykadach.** Policja, straciwszy zupełnie równowagę, rozwydrzona, **strzelała, gdzie tylko widać było człowieka.** Nawet poza obrębem placu boju" na Mariahilferstrasse, Burggasse, Lerchenfelderstrasse, Alterstrasse, w Votivparku, Wahringerstrasse i t. d., **nikt z przechodniów nie był pewny życia.**

Gnano ludzi zupełnie niewinnych, celując nawet w starców, kobiety, dzieci!

W sobotę wydała rada naczelna partji komunikat, sankcjonujący strajk generalny. Polecono ludności zachowanie spokoju i omijanie części miasta obok parlamentu.

W pojedyńczych okręgach robotniczych Hernals, Ottakring, Favoriten, z trudnością tylko mogły się masy uspokoić. Nie obeszło się tu bez ataków mas na policję, pociągających za sobą obustronne ofiary.

Nienawiść ku policji była tak wielka, że w owej chwili burmistrz Wiednia tow. Seitz zdecydował się utworzyć z członków „Republikańskiego Związku" **milicję gminną** („Gemeindeschutzwache").

Ludność przyjęła tę wiadomość z radością, uważając tę formację stosownie do życzenia partji **za organ czerwonego Wiednia.** Ustanowienie tej gwardji przyczyniło się też poza podjęciem ruchu tramwajowego, w pierwszym rzędzie do uspokojenia się ludności w niedzielę.

Kiedy w nocy z poniedziałku na wtorek zakończonym został również strajk komunikacyjny, miasto poczęło choć w gorączce jeszcze, **powoli wracać do zwykłego trybu życia.**

Na ulicach w pobliżu parlamentu wciąż jeszcze policjanci z karabinami, przypominają okropne walki uliczne.

Rozmowy prawie wszystkie jeszcze toczą się na temat ostatniego nieszczęścia. Ciągle nowe słyszy się epizody, zgrozą przejmujące na myśl, jak łatwo reakcjoniści przemieniają się **w bestje**, o ile chodzi o walkę przeciw znienawidzonej klasie robotniczej! Jedna tylko idea ogarnia klasy pracujące: **precz z tym całym strasznym systemem** kapitalizmu, dla którego krew proletarjatu jest odpowiednim środkiem do ratowania „prestiżu" burżuazji!

Kanclerz państwa, ksiądz Seipel, uważał za stosowne podziękować policji za jej wspaniałe występy **ale nie złożył nawet wieńca na grobie niewinnych ofiar zbrodniczej strzelaniny.**

Nie wzruszą serc burżuazji drogie nam ofiary proletarjatu, ale w sercach socjalistów pamięć o nich będzie wieczna: nieśmiertelne, niezapomniane ofiary, które zeście padły **w walce o sprawiedliwość!**

Dr. Ludwik Birkenfeld.

—ooo—

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA AUSTRJACKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

W sobotę przedpołudniem w wielkiej sali Domu robotniczego, dzielnicy Favoriten, odbyła się we Wiedniu **ogólno-austrjacka konferencja partji soc.-demokratycznej.** Przewodniczył tow. burmistrz Seitz. Sprawozdanie z ostatnich wydarzeń złożył tow. **OttoBauer.** Do godziny 8 wieczorem trwała dyskusja, w której przemawiało 23 mówców. Po ostatniem słowie referenta przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Konferencja partyjna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu partji i **zatwierdza** postanowienia, powzięte przez zarząd partji i komisję Zw. zawodowych w rozstrzygających godzinach. Konferencja partyjna wzywa frakcję parlamentarną do podniesienia w Radzie narodowej następujących żądań:

1) **Ścisłe śledztwo nad przyczynami krwawej łaźni na ulicach Wiednia.**

2) **Amnestja dla aresztowanych z dnia 15 i 16 lipca.**

3) **Pomoc państwowa dla rodzin ofiar.**

4) Umorzenie procesów przeciw członkom „Schutzbundu", oskarżonym z powodu wydarzeń w Schattendorfie.

Pozatem konferencja partyjna pozostawia frakcji socjalno-demokratycznej **wolną rękę** w jej decyzjach politycznych.

Wreszcie konferencja upoważniła zarząd partji do jak najszybszego wydania **odezwy do ludu pracującego miast i wsi, celem wystąpienia przeciw kłamstwom reakcji.**

NOWE WYBORY DO PARLAMENTU

W Wiedniu spodziewają się spokojnego przebiegu obrad Rady narodowej. Pogłoski o rozwiązaniu Rady narodowej i nowych wyborach **nie milkną.** Większość burżuazyjna może sama uchwalić rozwiązanie parlamentu. **Socjaliści najmniej nie myślą protestować przeciw nowym wyborom.**

Po zwycięstwie kolejarzy

Ostatni numer „Kolejarza-Związkowca" z datą 20 bm., jakkolwiek był gotowy jeszcze dn. 15 bm., został jednak z uwagi na konflikt Związku z ministrem Romockim **wstrzymany** dlatego, ponieważ centrala chciała w numerze tym dać już pełny opis całego przebiegu konfliktu i ewentualnego jego zakończenia.

Wobec zlikwidowania konfliktu, jakie nastąpiło dnia 22 bm. numer „Kolejarza-Związkowca" z dnia 20 bm. **zostanie niezwłocznie rozesłany**, poczem zaraz wyjdzie numer z datą 1/8 br., zawierający informacje o sprawie nowego uposażenia kolejarzy.

UCHWAŁY KOLEJARZY W KRAJU

Z wielu miejscowości otrzymujemy sprawozdania, wykazujące całkowitą solidarność kół ZZK z akcją centrali wobec p. Romockiego. I tak dnia 20 bm. odbyły się **w Tarnowie** dwa masowe zgromadzenia wszystkich działów służbowych, jedno o godz. 4 popołudniu a drugie o godz. 6'30 wieczorem. Na obu zgromadzeniach referowano o sytuacji w kolejnictwie i o zatargu ZZK z ministrem Romockim. W dyskusji przemawiali kol. Ryza, Marciniec i Szymczykiewicz.

W Jaworznie odbyło się 21 bm. zebranie pracowników kolejowych stacji Jaworzno i okolicy. Tegoż dnia odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych **w Oświęcimiu** w hotelu „Zator". Zagaił prezes koła ZZK kol. Kiebzak, referował kol. Buczek, członek WW ZZK. W dyskusji zabierało głos ośmiu mówców. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucje, które **solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem prezydjum ZZK** zajętem w dniu 15 bm. u ministra kolei Romockiego odnośnie do uwzględnienia poprawek i odbycia konferencji wspólnie z ministerstwem komunikacji co do projektów rządowych o pragmatyce służbowej, kasie chorych, przepisach dyscyplinarnych i ustawie emerytalnej dla pracowników etatowych.

Dalej zebrani **domagają się od rządu natychmiastowej podwyżki płac** i wydania w drodze rozporządzenia prezydenta: pragmatyki służbowej, ustawy o Kasie chorych i ustawy emerytalnej dla etatowych z uwzględnieniem poprawek ZZK. — Wreszcie rezolucje wyrażają **pełne zaufanie całom związkowym ZZK i klubowi posłów PPS** za dotychczasowe zabiegi w obronie praw kolejarskich.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Klęska powodzi i gradobicia

Polskę nawiedziła klęska powodzi i gradobicia. **Najwięcej ucierpiało woj. kieleckie**, gdzie w 14 powiatach, na ogólną ilość 16, zasiewy uległy zniszczeniu na przestrzeni 27.466 ha. (w jednym powiecie miechowskim 6.312 ha).

Wielkie szkody poniosło również **woj. lwowskie** (powiaty Baranowicze i Stołpce) **i woj. Nowogrodzkie** (powiaty Nowogródek i Słonim) — **na** przestrzeni 22.000 ha. Żyto wykłoszone!

Gradobicie nawiedziło dalej **woj warszawskie**, zwłaszcza powiaty Łowicz, Skierniewice i Sochaczew, które i zeszłego roku były nawiedzone klęską.

Wreszcie zostały poszkodowane na przestrzeni ogółem 70.000 ha — 9 powiatów **woj. tarnopolskie**, 7 — **woj. krakowskie**, 5 — **woj. łódzkie** i po 1 powiecie woj. poleskie, pomorskie i poznańskie.

Sytuacja jest bardzo poważna. Na progu kraju stanęło widmo głodowe. Konieczna jest pomoc rządu i energiczne kroki, przeciwdziałające spekulacji obszarników i doszczętnemu ogłodzeniu Polski.

Żądamy wydatnych subsydjów rządowych dla drobnych rolników pokrzywdzonych burzami, gradobiciem i powodzią.

Żądamy bezzwłocznego obmyślenia środków przeciwko drożyźnie zboża i wywozowi zagranicę.

Ani jednego wagonu zboża obszarnicy nie mogą wywieść z kraju!

UWAGI

„Nieprzyjaciele"

Agencja „Stefani" podaje taką depeszę z Rzymu:

Podczas straszliwej burzy śnieżnej, która przed kilku dniami szalała na pograniczu włosko-francuskiem, pewien strażnik celny włoski spadł w przepaść. Koledzy uratowali go od pewnej śmierci tylko dzięki pomocy pięciu francuskich żołnierzy ze straży pogranicznej.

Depesza ta mówi więcej, niż się napozór wydaje. Stoją naprzeciw siebie ludzie w mundurach zielonych i ludzie w mundurach niebieskich. Jakiś pan w Rzymie opowiada: ci niebiescy, to wasi wrogowie. Ktoś w Paryżu mówi: ci zieloni, to twoi nieprzyjaciele. Panowie z Rzymu i panowie z Paryża każą kiedyś strzelać do siebie zielonym i niebieskim. Ale kiedy szaleje śnieżyca i jeden z zielonych znalazł się w niebezpieczeństwie życia, niebiescy pospieszyli mu z ratunkiem! Ocalili życie „nieprzyjaciela". Dali dowód, że w „nieprzyjaciołach" widzą ludzi, kolegów, przyjaciół. Świat winien wytężyć wszystkie siły, by ludzie — bez względu na kolor swych mundurów — pomagali sobie, a nie strzelali do siebie, jak do zwierzyny, na rozkaz mądrych mężów stanu w stolicach.

Z ruchu socjalistycznego

POWRÓT MARNOTRAWNEGO SYNA

Po kongresie rozłamowym w Tours (1920 rok) organizacja partyjna departamentu Loary oderwała się od partji socjalistycznej i przeszła do komunistów. Później jednak oderwała się i od komunistów, pozostając organizacją samodzielną o kierunku pośrednim między socjalizmem a komunizmem. Obecnie organizacja ta zwróciła się do partji socjalistycznej, zgłaszając chęć powrotu do partji. Prośba ta została uwzględniona. Departament Loary posiada w izbie trzech deputowanych.

Sacco i Vanzetti stracili nadzieję ratunku

Skazani niewinnie na śmierć dwaj robotnicy włoscy w Ameryce, Sacco i Vanzetti, stracili już nadzieję ocalenia. Profesor Dana z amerykańskiego uniwersytetu Cambridge, przebywający obecnie w Paryżu, otrzymał list od Vanzettiego: List ten ogłasza francuska Liga obrony praw człowieka. W liście tym Vanzetti dziękuje wszystkim przyjaciołom w Europie za otuchę, jakiej dodawali mu oraz Saccowi w więzieniu. Ostrzega jednak przed optymistycznem przekonaniem, że będzie uwolniony; obawia się, że ludzie oddają się w tym względzie iluzjom. Nie należy robić sobie złudzeń co do rzekomej względności władz stanu Massachusetts. Postępowały one zawsze tak, aby móc obu więźniów w ostatniej minucie tem pewniej zasztyletować. List kończy się wyrazami wdzięczności dla przyjaciół w Europie i dla europejskiej demokracji, której Vanzetti i Sacco zawdzięczają siedm ostatnich lat swego życia (jak wiadomo bowiem, od siedmiu lat przebywają w więzieniu, oczekując na wykonanie wyroku śmierci).

Centralny komitet pomocy dla obu skazanych postanowił urządzić wszędzie wielkie manifestacje na ich rzecz w dniu 31 lipca br. Międzynarodowy proletarjat musi podjąć jeszcze ostatni wysiłek, by uwolnić niewinnie aresztowanych. Protesty muszą nastąpić wszędzie ze zdwojoną siłą i mocniej, aniżeli dotychczas. Tylko wtedy możemy się spodziewać, że amerykańska sprawiedliwość dolarowa rozmyśli się. Międzynarodówka amsterdamska wysłała ponownie depeszę do gubernatora Fullera, a zarazem wezwała wszystkie swoje sekcje do wzmożonej akcji w poszczególnych krajach za wyzwoleniem towarzyszów Sacco i Vanzettiego.

„Kochany Kurjerek" naśmiewa się z akcji, zmierzającej do uratowania obu skazańców. Naturalnie, to bardzo zabawne: dwóch ludzi siedzi niewinnie od siedmiu lat w więzieniu, za dwa tygodnie mają być straceni. Jakież to śmieszne!... Socjaliści, którzy wołają o życie dla nieszczęśliwych skazańców, czynią to tylko dla rozrywki, aby mieć o czem krzyczeć. Tak sobie to wyobraża „kochany Kurjerek". Co bardziej podziwiać: głupotę czy podłość?

—ooo—

Stypendyści fundacji Kościuszkowskiej

NA ROK 1927/28

Prasa polsko-amerykańska podaje wykaz imienny trzynastu studentów i studentek polskich, którzy dzięki „Fundacji Kościuszkowskiej", o której informowaliśmy już parokrotnie uzyskali możność studjów na uniwersytetach amerykańskich względnie praktyki po tych studjach, oraz doskonalenia się w języku angielskim.

Z krakowskich wyższych zakładów naukowych wymienia ów spis następujące osoby:

Marja **Patkaniowska** z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, będzie studjowała w „Bryn-Mawr College" na wydziale Literatury angielskiej.

Kazimierz **Studentowicz**, z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, drugi rok na „Columbia University" na kursie bankowości oraz na praktyce w amerykańskich bankach nowojorskich.

Tadeusz **Kubiczek**, z Akademji Górniczej w Krakowie w r. 1926-27 na kursie inżynierji górniczej w uniwersytecie Pittsburskim, będzie na praktyce w amerykańskich kopalniach węgla.

Tadeusz **Szwabowicz**, z Akademji Górniczej w Krakowie, w r. 1926-27 na kursie inżynierji górniczej w uniwersytecie Pittsburskim, będzie na praktyce w przemyśle kopania i rafinerji nafty — prawdopodobnie przy Standard Oil Company.

Z Ameryki zaś do Krakowa przybędzie Franciszek Nałbor, asystent w Chicago „Instytute of Fine Arts", który będzie studjował na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Akademji sztuk pięknych.

Wracając zaś do młodzieży polskiej w Ameryce, podajemy jeszcze z artykułu prof. Mierzwy następujące wyjaśnienie: „Na prośbę Fundacji kolegja Vassar, Wellesley, i Bryn Mawr same dają studentkom polskim stypendja, które pokrywają czesne i kompletne utrzymanie, czyli około 1.000 dolarów rocznie. Fundacja pokrywa tylko koszta podróży".

Studjujących kobiet wyrusza za Ocean lub kontynuuje tam studja ogółem 5: oprócz wymienionej p-ny Patkaniowskiej: jedna studentka z Uniw. warsz., jedna z lwowskiego, jedna z Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i jedna z warszawsko-amerykańskiej szkoły pielęgniarstwa.

Po wyborach w Jarosławiu

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Jarosław, w lipcu.

Czwarty akt wyborów do Rady miejskiej — został zamknięty dokonanem 11 bm. wyborami w I kole. — Zorganizowana klasa robotnicza pod sztandarem PPS., — pojmująca chwalebnie swą dyscyplinę, gdy w grę wchodzą ważkie sprawy, — spełniła zaszczytnie swój obowiązek w stosunku do siebie, czego najlepszym dowodem walne zwycięstwo PPS. w IV. kole, a godnie w stosunku do swego kontrahenta tj. wspólnego bloku wyborczego, wykazując, iż klasa robotnicza umowy nie łamie i na tym punkcie stoi w odwrotnym stosunku do endecji. Znane bowiem „sztuki i sztuczki" endeków, usiłujących mimo wspólnego bloku — wystawić w ostatniej chwili swą listę na nic się nie przydały, a sposób działania endeków wykazał dobitnie, że nie dobro miasta przyświeca im jako cel przewodni, ale zaspokojenie swych własnych ambicji i ambicyjek. Czego nie można było dokonać w poprzednich 3 kołach — usiłowali endecy powetować w I kole, jako dla siebie o wiele podatniejszym. Bez przesady rzec można, że większość wyborców tego koła działała pod wpływem znanej maksymy rzymskiej: „Quamvis noluissem tamen coactus volui". (Jakkolwiek nie chciałbym, jednakże zmuszony chcę), bo istotnie tak chcieli niektórzy przełożeni poszczególnych urzędników w szczególności funkcjonarjuszek państwowych. To też z tego powodu wnieśli wyborcy I koła protest z nadto uzasadnionym istotnym stanem rzeczy. — Jak się dowiadujemy, aż do załatwienia protestu urzędować będzie dotychczasowy komisarz rządowy inż. p. Sierankiewicz. (h. s.).

SKŁADKI

—o—

NA ŁOPATKI I WIADERKA DLA DZIECI W KOBIERNICACH złożyli: p. M. — 20 zł., J. Ołenius — 5 zł., Dr. Biernacki, nieprzyjęte honorarjum — 10 zł.

Wiadomości polityczne

BURZENIE TWIERDZ NIEMIECKICH

Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy, którzy mieli sprawdzić zburzenie fortyfikacji na granicy wschodniej Niemiec złożyli konferencji ambasadorów raport kończący się stwierdzeniem, że fortyfikacje winne ulec zniszczeniu, zostały całkowicie zburzone.

MEKSYKAŃSKIE WIRY

Rząd meksykański ogłasza, że w stanie Veracruz stłumiona została wielka rewolta wojskowa. Natomiast meksykańska partja rewolucyjna w Nowym Orleanie twierdzi, że obecnie jeszcze 3000 zbrojnych ludzi znajduje się w walkach powstańczych z rządem.

Rząd meksykański zarządził zwolnienie wszystkich katolików, aresztowanych pod zarzutem udziału w powstaniu przeciw rządowi.

KLĘSKA WOJSK POŁUDNIOWYCH W CHINACH

Armja północna wypędziła nacjonalistów z Szantung i wzięła 8.000 do niewoli.

Ze sportu

JUTRZENKA — WARTA 1:1 (0:1). Poziom gry przeciętny. Jutrzenka była przez cały czas zawodów stroną atakującą, w czem, co jest paradoksalnem — wybitną zasługę ponosiły tyły, szczególnie pomoc, dobrze usposobiona. Napad pod kierownictwem Halperna zawiódł zupełnie, brak mu było skutecznej myśli kombinacyjnej i planowości, wreszcie decyzji strzałowej. Natomiast bardzo dobrze spisywał się Grünberg z pomocy, zarówno w defensywie jak i w ofensywie, stanowiąc właściwie promotor ataku, Steigler wielce ofiarny obronił kilka niebezpiecznych pozycyj. Barmherzig II szczęśliwy strzelec łatwej do obrony bramki, naogół sprostał swemu zadaniu. Obrońcy Balsam-Glücksmann, tworzą dobrą parę, szczególnie Balsam wyrabia się na pewnego i doskonałego gracza. Elsner, jakkolwiek miał mało do roboty, nie popełnił żadnego błędu, również on zapowiada się bardzo dobrze. Warta której brakło trzech graczy, straciła sporo z dawnej świetności, jedynie Staliński i Przybyś swemi groźnemi przebojami usiłowali zaznaczyć przewagę nad gospodarzem, — atoli bezskutecznie, gdyż Jutrzenka do ostatniej chwili dzierżyła prym. Bramkę dla gości uzyskał Rochowicz, dla Jutrzenki Barmherzig II. Sędziował dobrze p. Dr. Niedźwiński ze Lwowa.

OLSZA — JUTRZENKA II 4:- (1:1). Niezasłużona wygrana Olszy, której udało się w ostatniej fazie gry wyzyskać zmęczenie przeciwnika.

WISŁA — CZARNI 3:2 (2:1). Ciężko wywalczone zwycięstwo Wisły na terenie lwowskim, które przysporzyło Krakowianom cenne 2 punkty. Gra Wisły okazała się słabą, lecz ambitną. Bramki dla Wisły uzyskali Kotlarczyk II (2) i Reyman I najlepszy z drużyny krakowskiej.

RKS LEGJA — GRZEGÓRZECKI KS 7:3 (5:2). Mimo osłabionego składu, Legja odniosła piękne i zasłużone zwycięstwo nad silnym przeciwnikiem grającym na własnem boisku. Przez cały czas, robotnicza drużyna była stroną atakującą. Bramki dla Legji uzyskali: Grabka (5), Pietrzyk (1) i Wronowski (1). M. Ster.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do meczu „Sandecja"—„Metal" zakradła się do sprawozdania nieścisła wzmianka o tem, jakoby sędzia tych zawodów p. Arczyński miał stronniczo kierować zawodami na rzecz „Metalu". Okazuje się, że wiadomość ta polegała na fałszywych przesłankach, albowiem p. Arczyński, znany ze swej objektywności i dżentelmeństwa, ani na chwilę podobną tendencją się nie kierował. Przeciwnie sędziował zupełnie bezstronnie.

KORPUŚNE ZAWODY STRZELECKIE. — W dniach 5 i 6 sierpnia b. r. odbędą się na strzelnicy Szkolnej im. gen. Zielińskiego na Woli Justowskiej „Korpuśne Zawody Strzeleckie". Na program strzelania składa się strzelanie dokładne i jednostkowe na 300 m., następnie na 200 m., oraz strzelanie z pistoletów. Udział biorą zespoły szeregowych i oficerskie.

KURS PŁYWACKI POLICJI PAŃSTWOWEJ W YMCA. Dzięki inicjatywie p. komisarza Berenta, 25 policjantów odbyło kurs pływacki w YMCA. Wyniki kursu są doskonałe. Kilkunastu uczestników tego kursu porobiło tak znaczne postępy, że będą wysłani na zawody pływackie policji państwowej w Warszawie. Z punktu widzenia sportowego, to dużo znaczy, lecz jeszcze więcej z punktu widzenia osobistego bezpieczeństwa służby policyjnej i usług, jakie mogą oddać publiczności dobrze pływający policjanci.

Na czasie

ŚWIAT JEST SPRAWIEDLIWY...

Bardzo jakoś sprawiedliwie
Świat stworzyły bogi.
Jednym kwitną róże, palmy,
Innym ciernie, głogi.
Jedni strojni w strusie pióra,
Syty żywot mają;
Inni ślęczą w suterynach,
Głodni, cicho łkają.
Innych bogi obdarzyły,
W zamki i w pałace,
A nam garniec łez i bólu,
I bez chleba pracę!
Jedni myślą gdzie wakacje
Spędzić tego lata
A lud głodny i obdarty —
Chce chleba od świata.
Jedni mają przywileje,
Baronami zwani,
A pod ziemią robią na nich
Brudni, potem zlani.
A więc całkiem sprawiedliwie
Stworzony glob stary.
Nic dziwnego że robotnik
Chęć traci do wiary.
Więc nie boczcie się kochani,
Za te cierpkie słowa,
Cóż ja winien, że się żółci
Rozlała połowa?!

KRONIKA

Kraków, 26 lipca.

Nowy cennik mięsa

Magistrat m. Krakowa po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na mięso wołowe, z mocą obowiązującą od 26 bm. *Za 1 kg. mięsa wołowego I kl. z 20 proc. dokładką 2 zł. 60 gr., II klasy 2 zł. 40 gr., III klasy 2 zł. 20 gr. Ceny mięsa cielęcego pozostały bez zmiany.*

—ooo—

Dom tramwajarzy

W niedzielę rano odbyło się poświęcenie Domu Tramwajarzy, postawionego z funduszu emerytalnego funkcjonarjuszy krakowskiej sp. tramwajowej, wybudowanego przy ul. Robotniczej obok przystanku kolejowego Kraków—Podgórze. Poświęcenia dokonał ks. Niemczyński, poczem prezydent Rolle, życzył przyszłym mieszkańcom nowo wybudowanego gmachu „szczęśliwego współżycia". Po innych przemówieniach zwiedzano nowy dom, przedstawiający się okazale i urządzony wedle wymogów hygjenicznych. Na uroczystości byli obecni członkowie Rady nadzorczej Spółki tramwajowej, dyr. tramwaj. inż. Polaczek, oraz bardzo liczne grono funkcjonarjuszów tramwajowych z r. m. tow. Kartonem na czele.

—ooo—

POWRÓT DZIECI Z KOLONJI TPD W KOBIERNICACH. Dzieci z pierwszego sezonu kolonji kobiernickiej Tow. Przyjaciół Dzieci wracają w piątek 29 bm. pociągiem osobowym o godz. 7'30 wieczorem na dworzec krakowski. Zarząd Towarzystwa wzywa rodziców do zgłoszenia się na dworzec po dzieci.

Z POWODU POGRZEBU KRÓLA RUMUŃSKIEGO w dniu wczorajszym w Krakowie na gmachach państwowych i wojskowych wywieszono chorągwie państwowe opuszczone do połowy masztu.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym przybyła do naszego miasta wycieczka studentów amerykańskich złożona ze 128 osób. Również wczoraj przyjechała wycieczka geometrów z Cieszyna w liczbie 28 osób.

REDAKTOR ZE STOKHOLMU Karol Aksel Thora Blanche przyjechał do Krakowa, celem zwiedzenia naszego miasta. Redaktor Thora Blanche uda się następnie do Zakopanego.

PODRÓŻNEGO, który 20 lipca b. r. około godz. 20 wychodząc z bufetu klasy II. dworca kolejowego w Krakowie przez omyłkę wziął moją torbę skórzaną (teczkę) proszę o przysłanie jej z całą zawartością na adres: „Józef Oktawiec, w Borysławiu" lub o oddanie jej w wyżej wymienionym bufecie gdzie jest również do odebrania podobna teczka z całą zawartością (prawdopodobnie własność tegoż p. podróżnego).

Józef Oktawiec, poseł.

Aresztowania wśród komunistów

Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły **likwidację komitetu centralnego Komunistycznej Partji Ukrainy Zachodniej.** Akcja ta koncentrowała się we Lwowie. Jej ośrodkiem technicznym zaś była Warszawa. W związku z tem dokonano w Warszawie i w Świdrze szeregu rewizyj i **aresztowań, które ujawniły aparat techniczny komunistów.**

W dniu 22 bm. dokonano poza tem w Warszawie, w domu przy ul. Świętokrzyskiej rewizji. — W lokalu zajmowanym przez dra praw **Chawełkę, mieścił się główny ośrodek techniczny komitetu centralnego Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.** W chwili, gdy do lokalu wkroczyła policja, pracował tam niejaki **Łotysz Jan,** odbijając na powielaczu odezwy. W czasie rewizji znaleziono około **200 odezw,** dużą ilość korespondencyj, maszynę do pisania z alfabetem ukraińskim. Dokonano również rewizji w miejscu zamieszkania Łotysza, w **Świdrze,** która dała również obfity materjał. Łotysz, z zawodu technik, redagował odezwy i artykuły agitacyjnej treści. — Poza tem aresztowano Gutermana Dawida, kamasznika, **Hempla Jana,** literata, Erlicha Mieczysława Jakóba, akademika, **Rosenzweiga Albina,** akademika (zamieszkałego w Krakowie), Langera Adolfa, dziennikarza z Berlina (przyjechał przez Gdańsk do Polski), Sztuckiego Berka, nauczyciela w Serocku nad Narwią (zamieszkałego w Łomży). Zatrzymano następujące osoby w tej sprawie: Szrenclównę Alemię, studentkę, zamieszkałą w Pradze (Czechosłowacja), Osipowską Marję, uczenicę, Milsztein Marję, studentkę Mozdyla Kazimierza, Karola Ario, red. „Natio", Zadrożną Annę, służącą, Krosberg Szaindlę, krawcową, Ajman Halinę, studentkę, Neuteich Ludwikę i Neuteich Zygmunta, studenta, Szatz Annę, studentkę.

Ostatnio zlikwidowany Centralny Komitet Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy w skonfiskowanych proklamacjach wzywał **do walki z najeźdźcą polskim,** do oderwania od Polski Wschodniej Małopolski i przyłączenia jej do Ukrainy sowieckiej. Przy aresztowanych przybyszach z zagranicy znaleziono **znaczną ilość dolarów i guldenów gdańskich.**

Stwierdzono, że Chawełko nadał do Lwowa **szyfrowany telegram,** wzywający działaczy CKK PZU na termin 22 lipca **na zjazd konspiracyjny.** Że zjazd ten był planowany na ubiegły piątek, wynika zresztą z treści tajemniczych kartek, zawierających tylko dwa słowa: **„Piątek wieczór",** znalezionych u wszystkich aresztowanych. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Pocztowcy domagają się podwyżki płac

W sobotę 23 lipca wieczorem odbyło się w Krakowie, w sali saskiej **nadzwyczajne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników poczty, telegrafów i telefonów** przy współudziale reprezentantów prasy oraz delegatów Zarządu głównego z Warszawy, jak również i zaproszonych posłów. Obecnym był również reprezentant Okręgowego Komitetu PPS tow. Dr. **Güntner.**

Prezydjum zebrania odczytało listy tow. posłów Dra **Marka** i Dra **Bobrowskiego,** którzy, nie mogąc przybyć na zebranie, przesłali pocztowcom życzenia pomyślnych obrad, oraz zapewnienie, że postulaty pocztowców i urzędników państwowych innych dykasteryj energicznie poprą u Sejmu i rządu.

W wyczerpującym referacie przedstawił tow. Kornicki rozpaczliwą nędzę i głodowe płace pocztowców, którym wszystkie dotychczasowe rządy, nie wyłączając i obecnego, poczyniły obietnice poprawy bytu, co jednak dotąd się nie spełniło. — Wicepremjer Bartel przyrzekł 25% podwyżkę płac od 1 lipca, dzień ten, wyczekiwany przez pracowników państwowych z utęsknieniem, przeszedł i zawiódł ich nadzieje. Nędza wśród pracowników pocztowych, jak i innych dykasteryj straszna, — płace 80% pocztowców nie przenoszą swym poziomem 200 złotych, drożyzna szaleje, wychowywanie dzieci staje się niemożliwem, urzędnicy — ta widoma podpora państwa i wyraz jego władzy i siły, chodzą często obdarci jak żebracy, — awanse automatyczne, owoc wieloletniej walki klasy urzędniczej w państwie, zostały zamknięte, — zniesiona dawna jawna kwalifikacja, stanowiąca podstawę awansu. Wskaźnik drożyźniany oblicza się na papierze, niewiadomo po co i dla kogo, gdyż się go nie stosuje. Zdarzają się wypadki, że karetki pogotowia zabierają upadających z wyczerpania i niedożywienia pracowników państwowych wprost od biurek. Gruźlica dziesiątkuje ich i wyniszcza ich dzieci. W samym Krakowie zmarło w jednym miesiącu na gruźlicę 16 pocztowców. — Mówca uważa za wskazaną jak najrychlejszą pomoc doraźną i to ze względu na głodowe płace niższych stopni w stosunku degressywnej regulacji poborów o tem wyższy procent poprawy, im niższą jest płaca.

Zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na nadzwyczajnem zgromadzeniu członkowie zawodowego Związku pracowników poczt i telegrafów, **pod wpływem skrajnej nędzy, w jaką popadli nie z własnej winy, żądają 25-procentowej podwyżki poborów, począwszy od dnia 1 lipca 1927, zgodnie z obietnicą rządu.** Żądają dalej przyznania **dodatku mieszkaniowego** w wysokości płaconego obecnie czynszu w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Żądają przyznania funkcjonarjuszom państwowym w Krakowie oraz w miejscowościach zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego pewnego **dodatku drożyźnianego, a to ze względu na szalony w tych okręgach wzrost cen artykułów codziennego użytku.** Domagają się przyspieszenia uchwały Rady ministrów **w sprawie pragmatyki służbowej,** dodatkowych należytości służbowych, oraz jednorazowego przeszeregowania pracowników pocztowych, celem wyrównania **rażącej krzywdy** znacznej części personalu pocztowego w stosunku do personalu innych dykasteryj".

W sprawach organizacyjnych złożył obszerne sprawozdanie o działalności Związku zawodowego pocztowców jego sekretarz główny tow. **Stangreciak** z Warszawy. Napiętnował on zarazem i wytknął niewłaściwe i szkodliwe postępowanie w sprawach zawodowych pocztowców kilku naiwnych urzędników i podurzędników, którzy jedyną drogę poprawy bytu pocztowców widzą w niesmacznych i poniżających godność ludzką, pochlebstwach na rzecz ministra poczt.

Z grona obecnych na zebraniu gości przemawiali senator **Adelmann,** oraz tow. **Dr. Güntner** imieniem Krakowskiego Okręgu Komitetu PPS. Ten ostatni wskazał na łączność zagadnienia poprawy bytu pracowników państwowych z usiłowaniami idącymi w tymże kierunku zawodowych Związków Robotniczych, wzywając pocztowców do utrzymania jednolitej, klasowej, organizacji zawodowej w ustawicznem porozumieniu i działaniu z klasowemi robotniczemi Związkami zawodowemi. Skupiona uwaga i liczne potakiwania, jak i serdeczne oklaski, towarzyszące jego przemówieniu, wskazały, że Zawodówka pocztowców idzie w swej pracy łącznie w jednym szeregu z klasowemi zawodówkami kolejarzy, pracowników miejskich i robotników różnych zawodów.

Upośledzenie dzielnicy XVIII
przy odbudowie po wybuchu prochowni

W piątek wieczorem odbyło się publiczne zgromadzenie w dzielnicy XVIII przy ul. Warszawskiej w lokalu Rothweina.

Zgromadzenie to zwołane zostało na żądanie tamtejszych mieszkańców, **którzy przy wybuchu prochowni w Witkowicach doznali dotkliwych szkód,** a wyasygnowane na pokrycie tychże drobne kwoty nie odpowiadają w żadnym stopniu faktycznym uszkodzeniom.

Przewodniczącym zebrania wybrano tow. Stachurskiego Jana. Referat wygłosił rm. tow. Kluczka poczem w uzupełnieniu zabrał głos rm. tow. Wójcik. W dyskusji zabierało głos wielu mówców, którzy przedstawiali doznane przez wybuch szkody i krytykowali **działalność komisji,** która zbyt pospiesznie i pobieżnie załatwiała ustalenie szkód, a w niektórych wypadkach wcale nie troszczyła się o wskazówki poszkodowanych właścicieli lub lokatorów małych domków.

Po zakończeniu dyskusji wybrano delegację,

składającą się z pięciu mieszkańców Dzielnicy XVIII, która zająć się ma sprawą usunięcia pokrzywdzenia tamtejszych obywateli.

Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Szkody wyrządzone wybuchem prochowni we Witkowicach w dniu 5 czerwca br. są dla zamieszkałej ludności Dz. XVIII leżącej w pobliżu miejsca katastrofy **bardzo dotkliwe**, a to tembardziej, że Dzielnica ta zamieszkała jest przez ludność biedną, która żyje z pracy swych rąk i nie jest w stanie o własnych siłach doprowadzić budynki do pierwotnego stanu. **Kwoty zaś przyznane tytułem odszkodowania są zbyt znikome.**

Wobec tego zebrani uchwalają podjąć **wspólną akcję, zdążającą do ponownego ustalenia powstałych szkód przez komisję przy udziale wybranych delegatów** z pośród tutejszych obywateli, stawiając równocześnie żądanie całkowitego wynagrodzenia szkód, lub też całkowitego naprawienia uszkodzeń przez odnośne władze. Do przedstawienia tejże sprawy upoważniają wybraną przez nich delegację.

Zebrani domagają się uporządkowania Dzielnicy XVIII a mianowicie: **urządzenia dróg i kanalizacji, zaprowadzenie światła elektrycznego i wodociągów, definitywnego urządzenia placu targowego, przeprowadzenia budowy szkoły ludowej, w końcu powiększenia służby bezpieczeństwa.**

Zebrani wyrażają Klubowi radców miejskich PPS., szczególnie zaś posłowi Dr. Bobrowskiemu **pełne zaufanie** i polecają im dalsze prowadzenie spraw dotyczących uporządkowania Dzielnicy XVIII.

Nie dziwi nas wcale, że obywatele Dz. XVIII, która dotyka bezpośrednio miejscowości, w których wyrządzone wybuchem szkody są całkowicie wynagrodzone przez odbudowanie, żalą się na doznaną krzywdę. Dzielnica ta leży poza rogatką miasta Krakowa i **nie korzysta wcale z urządzeń i wygód miejskich**, lecz przeciwnie, narażona jest jeszcze na ponoszenie opłat mytnych na równi z ludnością wiejską, a więc traktowana, jako wieś — jeżeli chodzi o ciężary, a zaś w razie odszkodowań ma być stawiona na równi z główną częścią miasta!

Mieszkańcy Dz. XVIII stanowią biedny proletarjat miasta, wobec czego mamy nadzieję, **iż władze państwowe zechcą naprawić wyrządzoną im krzywdę.**

—ooo—

Z WAWELU. Zbiory wawelskie przeznaczone do dekoracji wyrestaurowanych sal, powiększyły się ostatnio o kilka cennych zabytków. Kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu nabyło u p. Gottschewskiego, antykwarjusza w Berlinie, obrus królowej Katarzyny, Austrjaczki, — córki cesarza Ferdynanda, a żony króla Zygmunta Augusta. — O kupno tego cennego zabytku, związanego bezpośrednio z Wawelem, traktowało Kierownictwo od dwóch lat. Obrus w robocie koronkowej, o wymiarach 1'30×1'30 m. przedstawia na środku piękny herb Rzeczypospolitej (2 orły i 2 Pogonie na przemian) z tarczą herbową Habsburgów na środku, dookoła zaś cztery tarcze herbowe, związane z pochodzeniem królowej Katarzyny (Polska, Kastylja, Czechy i Węgry oraz herb Sforzów). Napis w języku niemieckim opiewa, że obrus jest własnością Katarzyny, żony Zygmunta Augusta, króla polskiego wielkiego księcia litewskiego, córki cesarza Ferdynanda i jego żony Anny, urodzonej Królowej Węgier i Czech etc. Obrus pochodzi z połowy XVI wieku i stanowił niezawodnie część wyprawy królowej. Obecnie po trzech i pół przeszło stuleciach wraca w stanie prawie nienaruszonym na Wawel. Ponadto nabyło kierownictwo w Poznaniu z rąk prywatych szafkę w kształcie wysokiej serwantki, roboty włoskiej z XVI wieku. — Dla celów dekoracyjnych sal wawelskich wypożyczył Wawelowi Zarząd zamku poznańskiego 5 szaf gdańskich, poznańskich i północno-niemieckich 2 skrzynie włoskie oraz jeden stół, jedną zaś skrzynię otrzymał Wawel w darze od p. Smogulckiego, artysty malarza w Poznaniu. Wszystkie te przedmioty znajdują się już na Wawelu.

URLOP DYREKTORA POLICJI. Dyrektor policji krakowskiej dr. Styczeń, rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy. Dyr. dr. Stycznia zastępuje w czasie jego urlopu radca pol. Rotsohek.

SYN POBIŁ OJCA. Aresztowano 29-letniego Andrzeja Kozłarczyka, zamieszkałego przy ulicy Grzegórzeckiej 52, za pobicie swego ojca laską po głowie. Ofiarę zwyrodniałego syna opatrzył lekarz pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypiła esencji octowej Salomeja Głowa, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej 1. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

MŚCIWY KOKOSZKA. W czasie bójki ulicznej 23-letni Feliks Kokoszka poranił nożem 24-letniego Władysława Galasa. Lekarz pogotowia opatrzył Galasa.

SPLEŚNIAŁE PAPIEROSY. Właścicielka kiosku tytoniowego na placu Szczepańskim (pod sklepem Ogorzalego) przyniosła do naszej redakcji paczkę papierosów „Płaskie" z hurtowni przy ul. Brackiej. Wszystkie 20 papierosów w paczce było zupełnie spleśniałe, klient, który zakupił paczkę, zwrócił ją z oburzeniem. Konieczne są wyjaśnienia, czyją winą jest, że całkiem spleśniałe papierosy dostają się do obiegu.

DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE FAŁSZOWANIA STEMPLI. Jak już donosiliśmy, policja wykryła szajkę fałszerzy znaczków stemplowych. W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj 64-letniego Kazimierza Rogalskiego, właściciela zakładu litograficznego przy ul. Garbarskiej L. 12. Aresztowanie nastąpiło na polecenie krak. sądu okr. karnego. Aresztowano dotąd w tej sprawie 4 osoby z prowincji i trzy z Krakowa.

ZAWODOWI ZŁODZIEJE. 20-letni Fr. Duszyński i 28-letni Antoni Tyński, wpadli wczoraj w ręce policji. Dokonali oni szeregu włamań mieszkaniowych w Krakowie i okolicy.

KRADZIEŻE. Kronika policyjna notuje następujące kradzieże: p. Pytlowi (plac W.W. Świętych L. 9), skradziono ze strychu bieliznę wartości 200 zł. — Lipmanowi Rosensteinowi (Rabina Meiselsa 9), skradziono płaszcz z niezamkniętej kuchni. Wiktorji Tislowitz (Wolnica 11), skradziono garderobę z pracowni krawieckiej.

KIESZONKOWCY. Mortz Wolkentreiber (lat 19) i Herman Felczer (lat 18) aresztowani za kradzież kieszonkową na rynku podgórskim podczas wczorajszego targu. Do tej kompanji przybyła 21 letnia Łaja Binder za kradzież portfelu z kwotą 60 dolarów i 300 zł. na szkodę kupca Leitnera.

P. SZARLITT BRONISŁAW lub ktokolwiek ktoby wiedział o jego obecnem miejscu zamieszkania proszony jest o podanie jego adresu pod adresem OKR PPS Kraków — miasto, Dunajewskiego 5.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

TOSCA — CAVALLERJA RUSTICANA — PAJACE FAUST. Dziś, we wtorek, wystąpi tylko raz jeden w Krakowie znakomity śpiewak mistrz Adam Didur w operze „Tosca" i odtworzy rolę Scarpia, w której jest niezrównanym. We środę dana będzie poraz ostatni „Cavaleria Rusticana" i „Pajace" z pożegnalnym występem tenora oper zagranicznych Ignacego Manna. We czwartek poraz ostatni opera Gounoda „Faust". W piątek zaś „Cyrulik Sewilski" z pożegnalnym występem Zenona Dołnickiego, świetnego barytona oper hiszpańskich. Powyższe przedstawienia są ostatnie, gdyż opera katowicka kończy swoje stagione operowe w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 31 bm.

WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL, z jedyną gwiazdą operetki polskiej przyjeżdża z końcem lipca do Krakowa i rozpoczyna w poniedziałek 1 sierpnia br. w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego — dziewięciodniowa gościnę. Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie dana będzie słynna operetka Kalmana „Księżniczka Cyrku". Sprzedaż biletów w kasie dziennej teatru już się rozpoczęła.

TEATR „NOWOŚCI" (przy ul. Rajskiej 12), chcąc dać wszystkim miłą i podziwu godną rozrywkę, urządza wieczory varietowo-kabaretowe, które przez bogaty dobór poszczególnych numerów będą sensacją najbliższych dni. Wybitni artyści varietowi scen zagranicznych zostali pozyskani na te występy, a szereg znakomitych sił polskich dopełni niezwykłego programu. — Bilety zamawiać można już w handlu WP. Rudnickiego, Linja A—B. Sprzedaż zaś biletów rozpocznie się od środy 27 bm.

MIECZYSŁAW MUENZ, nasz świetny pianista, który bawi obecnie w Krynicy, został zaproszony na jeden koncert, który odbędzie się w Krynicy z początkiem sierpnia. Znakomity artysta po koncercie wyjeżdża na wywczasy letnie do Zakopanego.

Z Polski

JUBILEUSZ KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. W Wilnie obchodzono bardzo uroczyście 40-lecie kapłaństwa ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Ze wszystkich stron Polski nadeszło kilkaset telegramów, między innemi depesza od marszałka Piłsudskiego, ministrów Dobruckiego i Staniewicza, Wacława Sieroszewskiego itd. Na uroczystości jubileuszowej przemówił sędziwy prof. Parczewski, przypominając czasy niewoli, w której biskup Bandurski wymownem słowy ożywiał serca wszystkich, oraz czasy wojenne kiedy to w okopach i na polach bitew krzepił żołnierzy na duchu, zachęcając ich do wytrwałości w walce o niepodległość ojczyzny.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTY ĆWIKA. W toczącym się od piątku procesie przeciw komunistom w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący głównego oskarżonego, Tadeusza Ćwika na 4 lata twierdzy, piętnastu zaś oskarżonych na kary więzienia od 6 miesięcy do półtora roku. Czterech uniewinniono.

DWÓCH GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI „REDEN". W Dąbrowie Górniczej lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o zerwaniu się pochylni na kopalni „Reden". Wypadek miał miejsce późnym wieczorem. Na jednej z pochylni, gdzie pracowało kilku górników przewozowych, w pewnym momencie zerwała się pochylnia na przestrzeni 8 metrów, zasypując gruzami dwóch robotników: Piotra Muca oraz Józefa Janika, obu zam. w Dąbrowie Górn. Dyrekcja zawiadomiona o wypadku natychmiast zarządziła akcję ratunkową. Pomimo gorączkowej pracy przy sprzątaniu gruzów dopiero o godzinie 9 rano zdołano dokopać się do ciała robotnika Piotra Muca, który zginął straszną śmiercią. Józef Janik, cudem wprost uniknął śmierci. Walące się gruzy i złomy węgla poturbowały go nieco, lecz go nie zasypały.

BUDOWA DRUGIEGO DOMU ZDROJOWEGO W KRYNICY. Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło plan budowy drugiego domu zdrojowego w Krynicy, który stanie na deptaku w pobliżu dawniejszego domu zdrojowego. Dom ten jeszcze w roku bieżącym stanie pod dachem, do jesieni zaś przyszłego roku ma być całkowicie wykończony, tak, aby mógł być otwarty na sezon zimowy. Urządzony będzie luksusowo, na wzór najnowszych i najokazalszych tego typu zakładów zachodnio-europejskich. Obecnie dokonywane jest w Krynicy planowanie terenu, oraz zwózka materjałów budowlanych.

„MORD W CYTADELI". W teatrze „Powszechnym" w Warszawie, prowadzonym przez Zrzeszenie artystów, odbywały się ostatnie przygotowania do wystawienia sensacyjnej premjery, której sztuka nosiła tytuł „Mord w Cytadeli". Sztuka ta oparta jest na tle zabójstwa prostytutki Michałowskiej, gdzie w grę wchodził oskarżony, później uniewinniony Królikowski. Kiedy w prasie ukazały się wzmianki, że sztukę tę teatr przygotowuje do wystawienia, wówczas do dyrekcji teatru zwrócił się zainteresowany Królikowski, zabraniając publikowania swego nazwiska. Potem jednak Królikowski w liście swym do dyrekcji teatru zgodził się na wystawienie sztuki i sam zaofiarował swój współudział w oświetleniu niektórych ważniejszych momentów śledczych. Odtąd próby odbywały się codziennie w obecności Królikowskiego oraz pomocnika jego Kohna, który jednocześnie pisze mu pamiętniki z przeżyć. Wieść o sztuce oraz szumny tytuł dotarł wreszcie do prokuratora, który słusznie zabronił wystawienia sztuki.

DZIECKO CZY ZWIERZĘ? Przed kilku dniami przyjechała do Łodzi ze Zduńskiej Woli żona zamożnego obywatela tamtejszego Lipmanowa z 7-letnim synkiem, cierpiącym na dziwną jakąś chorobę. Dziecko zrazu normalne w siódmym roku życia nagle obrzękło i zaczęło chodzić na czworakach z wywieszonym językiem. Miast słów z ust jego wydostawały się jakieś niesamowite dźwięki. Nieszczęśliwa matka zwracała się do wszystkich lekarzy Zduńskiej Woli, żaden jednak nie mógł rozpoznać tej dziwnej choroby. Wówczas Lipmanowa postanowiła udać się wraz z synkiem do Łodzi. Tu zwróciła się do jednego z najbardziej znanych lekarzy, lecz i ten stanął przed zagadką. Tajemnicza i straszna choroba, na którą cierpiał siedmioletni synek Lipmanowej, była mu zupełnie nieznaną. O pojawieniu się dziwnego monstrum zakomunikował kolegom, którzy poddali dziecko skrupulatnemu badaniu, nie mogąc przecież ustalić przyczyny dziwnych zmian patologicznych w jego organizmie. Ostatecznie poradzono Lipmanowej, by umieściła synka w jednej z miejskich klinik prywatnych, co też uczyniła. Obecnie dziecko jest przedmiotem ogromnego zainteresowania lekarzy łódzkich.

Z zagranicy

GWAŁTOWNA POWÓDŹ I ULEWY W NIEMCZECH, AUSTRJI I WŁOSZECH. Ze wszystkich stron Niemiec wschodnich jak z Łużyc Górnych i Dolnych oraz z Saksonji nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofach powodzi. Z dorzecza Łaby donoszą, że wylały tam rzeki, zalewając okoliczne pola i niszcząc zbiory. 17 tys. morgów ziemi w okolicy Wittendorfu stoi pod wodą. W Starej Marchji zatopionych jest 100 tys. morgów. Cały szereg wsi odciętych zostało od świata. Miasteczko Osterburg wygląda jak wyspa otoczona ze wszystkich stron wodą. Szkody są nieobliczalne. Mieszkańcy zmuszeni są dobijać swe bydło z obawy przed zarazą. W powiatach Danneberg i Liechow powódź zniszczyła większą część zbiorów. W okolicy miejscowości Mueckenberg nad brzegiem Elstery wezbrane wody zalały całą okolicę, znosząc tamy z drzewa i worków z piaskiem.

W sobotę popołudniu Wiedeń został nawiedziony gwałtownem oberwaniem się chmury. W niektórych obwodach ruch został wstrzymany. Szkody są znaczne.

W okolicy Wenecji i Cremony szalała gwałtowna burza. 5 osób poniosło śmierć, 2 zaginęły, 55 uległo zranieniu. Szkody są bardzo znaczne.

LEKKIE TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI. Onegdaj z rana aparaty sejsmograficzne w Belgradzie i okolicy zanotowały szereg wstrząsnień ziemi. Było ich pięć. Żadnych szkód te wstrząśnienia nie wyrządziły.

PRYMAS WĘGIER UMARŁ. W Budapeszcie zmarł wczoraj o godz. 6 rano prymas Węgier kardynał Czernoch w wieku lat 75.

TELEGRAMY

LICZNIKI NIE SĄ IDEALNE

Warszawa, 25 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki donoszą z Berlina, że jeden z abonentów wytoczył proces berlińskiej spółce telefonicznej o to, że liczniki fałszywie wykazują cyfrę rozmów. Proces istotnie ustalił, że liczniki nie są idealne. Oczywiście nie pozostanie to bez wpływu na przebieg procesu przeciw ministrowi Miedzińskiemu, który rozpoczyna się w Warszawie dnia 28 bm.

WYROK W PROCESIE O CHORZÓW

Haga, 25 lipca (PAT). W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, na którem ogłoszona będzie decyzja Trybunału w sprawie ekscepcji, — zgłoszonej przez rząd polski w sporze niemiecko-polskim o fabrykę w Chorzowie.

Wykrycie szajki przemytników

Warszawa, 25 lipca (tel. własny „Naprzodu"). **Specjalnie powołana komisja śledcza, pozostająca pod kierownictwem dyrekcji departamentu ceł, — wykryła olbrzymie nadużycia, dokonane na szkodę skarbu państwa przez szajkę zorganizowanych przemytników pod pokrywką firmy spedycyjnej „Kosmos". Firma ta poza czynnościami spedycyjnemi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przewozem towarów zagranicę. Straty skarbu są bardzo poważne.**

Bestjalska zbrodnia pod Warszawą

TRAGEDJA MŁODEJ DZIEWCZYNY

Warszawa, 25 lipca. Dziś o godzinie 2 w nocy przed komisarjat policji w Sielcach tuż pod Warszawą **przywlokła się ostatkiem sił młoda dziewczyna, mocno poraniona.** Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że dziewczyna ma zadanych **dziewięć ran kłótych w głowę.** Wszystkie rany pochodzą **od uderzenia dłuta żelaznego.** Badana oświadczyła, że nazywa się **Janina Chałówna**, mieszka w Warszawie przy ul. Grzybowskiej, liczy lat 17. **Padła ona ofiarą zbrodniczego zamachu ze strony swego narzeczonego Stefana Dzierża.** Dzierż utrzymywał z nią stosunki płciowe a obawiając się macierzyństwa Chałówne), nocy ubiegłej pod rozmaitemi pozorami wyprowadził Chałównę na pola, położone przy Forcie legjonów. Tu z wyczekującym już na niego kompanjonem **rzucił się na Chałównę i zadał jej dłutem ciężkie rany**, chcąc sprzątnąć ją ze świata. Chałówna straciła przytomność. Dzierża wraz ze swym kompanjonem, przekonani, że nieszczęsna już nie żyje, zbiegli. Natychmiast po złożeniu tych zeznań, **zarządzono pościg i aresztowano Dzierżę.** Jego wspólnika dotychczas nie odnaleziono.

O rezerwy zbożowe dla Krakowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 lipca.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, w dniu jutrzejszym (we wtorek) przybędą do Krakowa delegaci Państwowego Banku Rolnego i ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rezerw zbożowych dla Krakowa.

—ooo—

Owieczki posła Popiela

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 lipca.

Dziś w dalszym ciągu toczyła się rozprawa **przeciw generałowi Żymirskiemu.** Z przebiegu dzisiejszego posiedzenia niezwykle interesujące są szczegóły, dotyczące **posła Popiela** (NPR) i jego majątku. Zeznawał świadek **Parczewski.** Oświadcza on, że na prośbę Saksona **był niejako „strohmanem"** (podstawioną figurą) i przyjął na siebie część akcyj Saksona w firmie „But", o kupno której to fabryki **zabiegała „Protekta".** Parczewski w zamian za wyrządzoną grzeczność miał zostać dyrektorem gospodarczym w „Protekcie". Pod naciskiem pytań prokuratora okazuje się, że **stan finansowy Parczewskiego był mizerny.** Parczewski, nie mając środków do życia, zaczął trudnić się szoferką. **Mimo to nabył majątek Owieczki w Poznańskiem, który to majątek jest faktycznie własnością Popiela.**

Prokurator: W jaki sposób nabył pan Owieczki, skoro stan pańskich finansów był opłakany?

Parczewski: Za Owieczki zapłaciłem naprzód 3 tysiące złotych i to ratami.

Prokurator: Jednakże nie mając majątku, złożył pan Komisji likwidacyjnej deklarację, że posiada pan **majątku 40.000 złotych!**

Parczewski: Liczyłem na pomoc rodziny i Saksona.

Prokurator: Ile wart był majątek Owieczki?

Parczewski: Około 30.000 złotych.

Na dalsze pytania prokuratora świadek wyjaśnia, iż tak wysoki kredyt zawdzięcza swemu czystemu nazwisku. Kredyt ten był wekslowy. Wśród weksli znajdują się weksle **z żyrem posła Popiela.**

Prokurator: Czy Owieczki należą do świadka, czy też do posła Popiela?

Parczewski: Owieczki należą do mnie i do mej żony.

W tem miejscu prokurator oświadcza, iż **z jego rozkazu został dokonany wywiad przez żandarmerję, z którego wynika, że transakcja z Owieczkami była dokonana w rzeczywistości na rzecz posła Popiela.** Prokurator wnosi o zbadanie jeszcze jednego świadka, **posła dra Zygmunta Rabskiego** (NPR) z Gniezna, który również może stwierdzić, **że Owieczki kupione zostały w rzeczywistości dla Popiela.** Prokurator wnosi o **niezaprzysięganie świadka** oraz o podpisanie przez niego złożonych zeznań, zachodzi bowiem prawdopodobieństwo, **że świadek mówił nieprawdę.**

Obrońca adw. Szurlej prosi o oddalenie wniosków prokuratora, motywując to tem, że są one **natury politycznej. Sąd udał się na naradę** i po naradzie **postanowił wezwać na świadka posła Rabskiego.**

Poza tem prokurator domaga się jeszcze zbadania jako świadka **Kühna**, który stwierdzi, **że za pieniądze „Protekty" był wydawany organ Narodowej Partji Robotniczej „Głos Codzienny", jak również sfinansowano drukarnię NPR „Ars" we Warszawie, w której drukuje się „Głos Codzienny".** Adwokat Szurlej sprzeciwił się tym wnioskom. Przewodniczący **zastrzegł sobie rozstrzygnięcie w sprawie wniosków prokuratora.**

Pogrzeb króla rumuńskiego

Bukareszt, 25 lipca. (PAT). Wczoraj rano po nabożeństwie w pałacu Cotroceni pochód żałobny przeciągnął ulicami miasta pośród setek tysięcy ludności z całego kraju. Na dworcu złożono trumnę w żałobnym pociągu, w którym zajęła miejsca rodzina królewska, członkowie regencji i misje zagraniczne. O godz. 15'30 żałobny pociąg przybył **do Curtea de Arges** (małe miasteczko prowincjonalne, położone u stóp Karpat, stolica Wołoszczyzny w XVIII w. W miasteczku znajduje się słynny kościół, będący okazem sztuki rumuńsko-bizantyńskiej, zbudowany z białego marmuru). Na dworcu oczekiwało przybycia pociągu duchowieństwo, władze miejscowe, delegacje gminne z 12.000 gmin Rumunji. Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armaty, zamienionej na rydwan żałobny. Po upływie pół godziny orszak żałobny przybył do monasteru, gdzie złożono trumnę obok grobu króla Karola i król. Elżbiety. W czasie nabożeństwa we wszystkich miastach i garnizonach kraju oddano 101 strzałów armatnich, oraz dzwoniono w dzwony we wszystkich kościołach całego kraju.

KSIĄŻĘ MIKOŁAJ NASTĘPCA TRONU

Wiedeń, 25 lipca. (PAT). „N. F. Presse" donosi z Bukaresztu: Na radzie ministrów obradowano nad kwestją następstwa tronu. Zapadła decyzja, iż **książę Mikołaj** (stryj króla Michała) ma zostać uznany **następcą tronu.** Odpowiednia ustawa uchwalona ma zostać na wspólnem posiedzeniu senatu i izby posłów.

BRATIANU PROPONUJE GABINET KOALICYJNY

Wiedeń, 25 lipca. (PAT). „N. W. Tageblatt" donosi z Bukaresztu: Prezes ministrów Bratianu zwrócił się do gen. Avarescu, do prof. Jorgi i do przewodniczącego partji chłopskiej Maniu w sprawie **utworzenia gabinetu koalicyjnego.** Ponieważ żaden z wymienionych nie dał definitywnej odpowiedzi, przypuszczają, że zaproponowali oni Bratianu **rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Nie jest jednak prawdopodobnem, aby Bratianu propozycję tę przyjął.**

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W WARSZAWIE

Warszawa, 25 lipca. (PAT). Wczoraj rano odprawiona została w soborze prawosławnym na Pradze msza żałobna za spokój duszy Ferdynanda I. króla Rumunji. Na nabożeństwo przybył prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski, prezydenta Rzplitej reprezentował szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski. Obecne były również misje wojskowe i attaché wojskowi państw obcych.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ SKOŃCZONE

Moskwa, 25 lipca (PAT). Po odbyciu manewrów w zatoce Fińskiej flota bałtycka sowietów powróciła do Kronsztadu.

OKRĘT ZADŻUMIONYCH

Paryż, 25 lipca (PAT). „Herald" donosi z Szangaju, że przybył tam z Kantonu parowiec japoński, na pokładzie którego znajduje się około *100 żołnierzy armji północnej, dotkniętych dżumą.* Pewną liczbę żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę, *wrzucono do rzeki.* Władze, pragnąc uniknąć rozszerzenia się zarazy, poleciły odszukać i wydobyć zwłoki tych żołnierzy z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Tosca".

KINOTEATRY

Nowości: „Ojciec i dzieci" (Rudolf Schildkraut).
Promień: „Przygoda" (według Jacka Londona).
Sztuka: „Fałszywy wstyd".
Uciecha: „Zdeptany honor".
Wanda: „Zastępca następcy".
Warszawa: „Tajemnica obu półkul" i „Biały junak".

RADJO

Wtorek 26 lipca

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. — 18.40: Nadprogram. 19.00: Odczyt p. t. „Awangarda kultury na kresach wschodnich" (z działalności teatru Reduta) część II — wygłosi p. Jerzy Ronard Bujański. 19.30: Odczyt p. t. „Wenecja i jej kunszty" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. tyt. „Broń odporna roślin" — wygłosi prof. Adam Czartkowski. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: Odczyt p. tyt. „Rosja sowiecka" — wygłosi dr. Stefan Littauer. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Dolna Wisła" — wygłosi dyr. Stanisław Lewicki. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Alarm nocny w obozie przysposobienia wojskowego w Puławach, transmisja bezpośrednio z obozu. Biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Z życia robotniczego

ROBOTNICY TRANSPORTOWI ORGANIZUJĄ SIĘ

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie zgromadzenie robotników transportowych, t. j. robotników spedytorskich oraz tragarzy żydowskich. Zgromadzenie było bardzo liczne. Do zgromadzonych przemówił tow. Dr. **Szumski**, który omówił sytuację gospodarczą kraju oraz stanowisko obecnego rządu wobec robotników. Następnie tow. **Osiek** wspomniał o organizacji robotników spedytorskich, która to przed 5 laty istniała i po akcji strajkowej robotnicy wywalczyli podówczas wszelkie żądania. Niestety wkradły do organizacji osoby, które doprowadziły do jej rozbicia. Dziś robotnika dręczą pracodawcy, którzy nie uznają ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. **Robotnicy spedytorscy pracują po 15 — 18 godzin dziennie za marnem wynagrodzeniem, jak 18 zł. do 30 zł. tygodniowo.** Przyszli oni teraz do przekonania, iż tylko wtedy będą mogli wywalczyć lepsze jutro dla siebie i dla swoich rodzin, jeżeli wszyscy solidarnie wstąpią do klasowej organizacji zawodowej. Następnie zabrał głos tow. **Fischgrund**, który omówił doniosłość wspólnej organizacji zawodowej robotników spedytorskich z tragarzami, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy transportowi obecni na zgromadzeniu w dniu 24 lipca uchwalają jednomyślnie **przystąpić do Związku Zawodowego Robotników Transportowych**, który jedynie będzie w stanie podjąć skuteczną walkę o polepszenie bytu, oraz wzywają wszystkich robotników transportowych, aby w najbliższym czasie powiększyli zorganizowane szeregi, wstępując **jak jeden mąż** do Zawodowego Związku Robot. Transportowych".

Z ŻYCIA METALOWCÓW W PODGÓRZU

Dnia 22 bm. w Domu Robotniczym w Podgórzu odbyło się walne zgromadzenie Związku metalowców grupy 31. Sprawozdanie kasowe odczytał tow. Feliksik. Sprawozdanie z działalności zarządu grupy odczytał tow. Urban. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: przewodniczący: tow. Miernik Piotr; sekretarz: Szczepaniec Gustaw; skarbnik: Feliksik Karol; Komisja rewizyjna: tow. Wrona Franciczek i Nicpoń, członkowie zarządu: tow. Feliksik starszy, Baś, Moszkowicz, Cierplich, Kosek, Prokopf. Po wyborze zarządu, przewodniczący tow. Szczepaniec starszy podziękował za wotum zaufania i życzył nowemu zarządowi owocnej pracy na polu organizacyjnem.

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD METALOWCÓW W KROŚNIEŃSKIEM

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się zebrania robotników w fabrykach TPG w **Krośnie**, oraz Werdatog w **Polance**. Na zebraniach tych przemawiał sekretarz okręgowy Związku Górników tow. Pikh. Przedstawił on robotnikom ich położenie, z którego nie mają wyjścia, nie mając silnej organizacji. Aczkolwiek obowiązuje umowa zawarta pomiędzy związkami robotniczemi a pracodawcami naftowymi, to jednak tylko niewielu otrzymuje płace i inne świadczenia według umowy. Poza tem **warunki pracy stają się nieznośne**, kierownictwo warsztatów przyjmuje coraz więcej uczniów, którzy pracują po kilka lat bezpłatnie, przy dzisiejszym stanie robót nigdy nie nauczą się swego fachu, a co gorsza psują warunki pracy i płacy wykwalifikowanych robotników metalowców. Chcąc zmienić dzisiejszy stan rzeczy, trzeba **posiadać silną organizację** i przez solidarne wystąpienia poprawić te fatalne warunki bytu.

Robotnicy wysłuchali przemówienia referenta i uznając potrzebę organizacji (nawiasem mówiąc już ona istniała, ale więzy jej przez nieświadomość robotników całkiem się rozluźniły) wpisywali się masowo napowrót do Związku, przyrzekając, **że od swej organizacji więcej nie odstąpią**, a przeciwnie przez organizację walczyć będą o lepsze warunki, zastosowanie umowy i unormowanie czasu pracy.

Zebrania zakończyły się życzeniem robotników zwołania w jaknajkrótszym czasie konferencji okręgowej Związku Metalowców, celem dokonania wyboru zarządu oddziału powiatowego i omówienia pracy na przyszłość. Na zebraniach wybrano nowych delegatów - robotników.

STRAJK LITOGRAFÓW WE LWOWIE

Wobec ukazania się napastliwych wzmianek w niektórych pismach z powodu strajku litografów i chemigrafów w firmie „Książnica - Atlas" we Lwowie, Zarząd Centralny Związku litografów, chemigrafów i pokr. zaw. ogranicza się na razie do podania do wiadomości, że liczba uczniów zatrudnionych w litografjach i chemigrafjach w Polsce znacznie przewyższa normy przyjęte zagranicą. W najbliższym czasie na podstawie informacji otrzymanych ze szkół graficznych z zagranicy, złoży memorjał dotyczący tej sprawy w Departamencie Szkolnictwa Zawodowego.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja)**, Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.